

Daughter of Evil – Nekotakei

-Ahaha-

-Już, padać na kolana!-

Za górą i za lasem,

Gdzieś, gdzie - nie wie nikt

W tym królestwie w którym

Dobry człek już dawno znikł

Rządy swoje sprawowała młoda dama ta

To czternastoletnie uosobienie zła

W swym zamku kosztowności miała po sam dach

Był i służący co ogarniał cały gmach

Imię Józefina miała ulubiona klacz

Księżniczka wśród bogactw

Wśród jej ludu tylko płacz

Bo gdy jakiś kłopot jest,

Pieniądzy nie jest dość

To z mych poddanych wycisnę ostatni grosz

A jeśli ktokolwiek zechce się sprzeciwić mi

Skąpie wkrótce się we własnej krwi

-Już, padać na kolana!-

Piękna róża zła

Każdego kwitnie dnia

W okrutne kolory przyodziana

Każdy chwast co w drogę zechce

Pięknej róży wejść

Aa, wkrótce zwiędnie

I zamieni szybko się w jej część

Swego czasu i księżniczka zakochała się

W księciu z za morza,

Jednak on nie kochał jej

Serce oddał panience w zieleni, która to

Uśmiechem z krainy swojej przeganiała zło

Gdy księżniczka niemal ze złości już szalała

Dłonią skinęła na swojego ministra

Cicho rzekła tak,

By poza nim nie słyszał nikt:

"Zieloną krainę macie z ziemią zrównać mi"

Wiele domów w ogniu tego dnia spłonęło w pył

Z zielonej krainy

Dziś już nikt będzie żył

A księżniczka obojętna na cierpienie mas

W zamku swym spędzała słodko czas

-O, czas na podwieczorek!-

Piękna róża zła

Każdego kwitnie dnia

W mordercze kolory przyodziana

Chociaż kwiatem cudnym nasza piękna róża jest

Aa kolce jej poranią nawet najłaskawszy gest

Okrutną księżniczkę

Pojmać wkrótce zechciał lud

Tych co by jej końca chcieli

Znalazło się w bród

Niczym stadem ptaków kierowała nimi ta

W zbroi o kolorze krwi odważna dziewczyna

Wszystko to co w sercach ludu gromadziło się

Ze zdwojoną siłą podburzało inne wsie

Armia żółta po zielonej wojnie słaba wszak

Więc pokonać złych rycerzy łatwo było tak

W końcu i do zamku im udało wdrzeć się

Wszyscy służący już zdążyli dawno zbiec

I księżniczka co wcieleniem czystym była zła

Przez lud swój została ujęta

-Wy bezczelni!!-

Piękna róża zła

Każdego kwitnie dnia

W rozpaczy kolory przyodziana

Raj który stworzyłaś sobie już rozsypał się

Aa, niczym lalkę gdzieś na półkę

Czas odstawić cię

Za górą i za lasem,

Gdzieś, gdzie - nie wie nikt

W tym królestwie

W którym dobry człek już dawno znikł

Rządy swoje sprawowała młoda dama ta

To czternastoletnie uosobienie zła

Trzecią po południu miał być egzekucji czas

Dzwon kościelny zabić miał już ku uciesze mas

Ta osoba co księżniczką zwana miała być
Co myślała w celi, o czym mogła wtedy śnić?
W końcu nadszedł wyczekany
Moment tak przez lud
I dzwon głoszący koniec głośno zabił już
Ni spojrzeniem ludu panna nie uraczyła
Rzekła tylko ostatnie słowa
-O, czas na podwieczorek-
Piękna róża zła
Już zwiędła tego dnia
W tragiczne kolory przyodziana
Dziś po latach każdy mówi kto ją tylko znał
Aaa, księżniczka zaprawdę być musiała
Córką zła



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych